Wac Toja, FLAMENCO

Tańczę swe fandango, ja tańczę swe flamenco
Prowadzę cię głosem, tańcz ze mną
To taniec naszych ciał, to taniec naszej duszy
Niech dobry Pan już zbawi nas, bo diabeł kusi
Ty w swoje ręce klaszcz! Uruchom swe magiczne runy!
Zmartwienia rzucam w dal, ej, kocie, znasz te ruchy?
Poruszam cały świat! Serca dwa scalam do kupy!
To ty i ja, pompuj i tańcz, aż się zakurzy

To mój duch woła ciebie
Przy pomocy tych słów porusza ziemię
Przyszedłem tu, by móc zmienić przeznaczenie
Liczy się każdy ruch i istnienie
Tylko teraz i tu, GHRA, wypierdalam serię, GHRA
Co ty pierdolisz, jaki hajs, to gra o więcej, GHRA
Patrzę w swoją twarz i w oczach widzę głębię, GHRA
Patrzę w twoją twarz i w oczach widzę głębię, GHRA
Jestem z zaświatów, powiedz każdemu bratu (GHRA)
Nie ma tematów tabu, nie ma schematów (GHRA)
Na przekór prawu, pierdol sądy, każdy kazus
Zszedłem, by zmienić rzeczywistość temu światu

Łzy po policzkach płyną, gdy piszę te słowa
W końcu pozwoliłem sobie odblokować je
Tańczę fandango i flamenco, jebać system (jebać system)
Tańczę i tętnie życiem intuicyjnie

Tańczę swe fandango, ja tańczę swe flamenco
Prowadzę cię głosem, tańcz ze mną
To taniec naszych ciał, to taniec naszej duszy
Niech dobry Pan już zbawi nas, bo diabeł kusi
Ty w swoje ręce klaszcz! Uruchom swe magiczne runy!
Zmartwienia rzucam w dal, ej, kocie, znasz te ruchy?
Poruszam cały świat! Serca dwa scalam do kupy!
To ty i ja, pompuj i tańcz, aż się zakurzy

Teraz tylko pomyśl:
Ilu zabije za baryłkę ropy?
Ilu zabije za kreski i nędzne topy?
Ilu papierek zasłonił widok ich roli?
Czemu tak pragniesz mnie i siebie wciąż niewolić?
Kocham tą ziemię, weź mnie zabij, wypal oczy
I żadna z krucjat, i nie ma zwycięstw
To wszystko to iluzja, ty mądrze wybierz
Chwała na wysokości, oblej mnie chwałą
W końcu odejdę stąd, zostawię swoje ciało
Odkrywając siebie tworzę nowy kanon
Nie obejmiesz wzrokiem mnie, nie zmierzysz miarą

Jestem kroplą deszczu w oceanie, ej
Tworzę go, więc jestem nim – to święte znamię
Jestem jednością z żywotnością, umieraniem
Jestem sprzecznością i spójnością, już na stałe
i nie ma zwycięstw
to wszystko to iluzja, ty mądrze wybierz
chwała na wysokościach
oblej mnie chwałą!
w końcu odejdę stąd zostawię swoje ciało
odkrywając siebie tworze nowy kanon
nie obejmiesz wzrokiem mnie, nie zmierzysz miarą

Jestem kropla deszczu w oceanie
Tworze go, więc jestem nim
to święte znamię

Jestem jednością z żywotnością, umieraniem
Jestem sprzecznością i spójnością już na stałe!

Tańczę swe fandango, ja tańczę swe flamenco
Prowadzę cię głosem, tańcz ze mną
To taniec naszych ciał, to taniec naszej duszy
Niech dobry Pan już zbawi nas, bo diabeł kusi
Ty w swoje ręce klaszcz! Uruchom swe magiczne runy!
Zmartwienia rzucam w dal, ej, kocie, znasz te ruchy?
Poruszam cały świat! Serca dwa scalam do kupy!
To ty i ja, pompuj i tańcz, aż się zakurzy